Nr 9. Tarnów, we wrześniu 1925. **Rok V.**

Redakcja i Administracja
Tarnów
Chyszowska l. 5.

OKÓLNIK
ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ POLSKIEJ MŁODZIEŻY

OPŁATA
za Okólnik w r. 1925
wynosi:
kwartalnie 50 r.
rocznie 2 Zł.

NR. KONTA P. K. O. KRAKOW 401.068.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Do roboty!

1. Lato nie jest odpowiednie do pracy w stowarzyszeniach. Zwłaszcza, jeśli się Kierownik i Zarząd na tem nie poznali i wczas roboty w okresie letnim w innym kierunku nie pchnęli — to klapa na całej linji! Nicby jeszcze tak groźnego nie było, gdyby nie obawa, że taka klapa może spowodować fatalne skutki dla stowarzyszenia — mianowicie, że stowarzyszenie często wskutek wymienionego dopełnienia — rozsycha się jak beczka z kapusty i rozlatuje się. Druhowie dzięki temu, że nie ma zajęć organiz. rozłażą się, zaciera się w nich karność i więź organizacyjna, rozleniwiają się do uczęszczania, płacenia składek, uważania na swoje zachowanie się i wartościowanie swej przynależności do stowarzyszenia — głowy tępieją a serca jałowieją. Dodaj jeszcze nieszczęśliwe okazje w lecie — jak włóczenie się po odpustach, raczej po kramach i za stajniami plebańskiemi, głupie małpowanie miast i urządzanie festynów (które się kończą gałgaństwem, pijaństwem i nożem) to znów przedstawienia, jakiemi się chcą na wakacjach studenci popisywać, — to wszystko sprawia, że stowarzyszenie otrzymuje na wakacjach bolesne rany z których czasem trudno jest się wyleczyć.

2. Kochani moi druhowie! Zawsze was chwaliłem i cenię w Was to, że słowa moje do serca bierzecie sobie, staracie się najdokładniej je wypełnić.

Otóż teraz zwracam się do Was z gorącem hasłem i rozkazem

DO ROBOTY!

Już czas skończyć z marudzeniem, z łazikowaniem, z przeciąganiem się i ziewaniem. Skupiajcie się, zatrzyjcie ręce, poplujcie

w dłonie, wyrżnij jeden drugiego w kark (tylko nie na śmierć) i stanijcie, jak jeden mąż w pierwszą niedzielę

DO ROBOTY!

3. Jak? Słuchajcie: Piszę krótko bo rozkaz bywa jasny i krótki:

a) **Zarząd ma odbyć u ks. Patrona posiedzenie**; przyjść **wszyscy punktualnie.** Słyszycie? Czytajcie każde słowo: **wszyscy i punktualnie.**

b) **omówić z ks. Patronem**

A) statut w krótkości i ten Okólnik

B) załatwić dokładnie i jasno sprawy bieżące,

jak: wykaz członków, kto ubył kto przybył — przegląd książkowości zarządowej, uregulowanie składek, wypłacenie długów, ściąganie i puszczenie w ruch bibljoteki, zaabonowanie dla wszystkich »Przyjaciela« — oznaczenie terminów zebrań, lokalu — planu.

C) ustalić co do litery porządek obrad na najbliższe zebranie.

c) **wytworzyć sobie plan do nowego roku** —

Chłopcy? Zrozumieliście mię?... Proszę mi donieść z początkiem września, jak wykonaliście moje polecenie.

DRUHOWIE! Dlaczego wy nie dacie książek oprawić? tylko strzępy potargane trzymacie w szafie?... Dlaczego wy, nie mając swej bibljoteki, nie napiszecie do Związku po kilka bibljotek ruchomych? Przecież piszę wam, że mamy 60 bibljotek. Dlaczego wy

---

MŁODYM KU ZBUDOWANIU CZYLI:

Z męczeńskich dziejów Unji.

Opowiadanie Unitki Heleny Filipczuk

Ciąg dalszy.

We wtorek znowu tak samo jeszcze przed świtem biegali kozaki przez wieś, zganiając przed szkołę wszystko co żyło. Kozak Sztukin szczególnie był okrutny, pięścią walił w głowę, kto mu niedość prędko przychodził i na ziemię wywracał. Ja tego dnia nie byłam z drugimi, bo rodzice mnie na strychu w słomie ukryli. Matka nakryła mnie pierzyną i kazali być cicho. Jeszcze w nocy tam mię zaprowadzili. Leżałam więc cicho, ale cały dzień słyszałam jęki i ciągle myślałam, że to rodziców biją. Ach, jakiż długi był ten dzień w słomie! W ciągu dnia przyszli kozacy do stajni pod strychem po konie, myślałam więc, że mnie może zobaczą. A mróz był straszny tego dnia, tak, że gdy wieczorem matka

nie słuchacie chłopcy tylko przeczytacie i na tem koniec. Raz by już trzeba skończyć z temi mazgajami co czują wstręt do pióra czy ołówka...

Druhowie, dlaczego wy nie urządzacie posiedzeń Zarządu u ks. Patrona, nie czytacie głośno gazetki wspólnie, nie ogłaszacie afiszami, które u nas są, swoich zebrań? Dlaczego wy nie poprosicie rodziców i nauczycieli na swoje zebrania? Pogadajcie sobie o tem na zebraniu.

Plan dla stowarzyszeń do Nowego Roku.

Znów tylko w krótkich słowach: Uczcie się stąd druhowie, mówić krótko, jasno, wyrażać się zwięźle a nie wiercić dziury w brzuchu.

1. **Zarządu posiedzenie** — to uważam za najważniejsze
   a.) **Co dwa tygodnie** — w jeden stały dzień o stałej godzinie. (Tak jest w Szynwałdzie i w Tarnowie przy katedrze. Gdzie jest tak jeszcze?)
   b.) Zawsze z Patronem — punktualnie przyjść i wszyscy—z książkami.
   c.) według porządku: 1. pogadanka zarządu lub czytanie Okólnika Kierownika, lub Statutu — z dyskusją.
   2. sprawy bieżące każdy musi swoje referować.
   3. ułożenie programu najbliższego zebrania.
2. **Zebrania zwyczajne — co dwa tygodnie** to druga rzecz:
   a) solidnie przygotowane przez Zarząd i Patronat
   b) więc z pieśnią — pogadankę z pamięci, jakąś deklamację lub monologiem lub czytaniem pięknego ustępu z książki, skrzynka zapytań!
   c. prosić rodziców, nauczycielstwo, jak wskaże ks. Patron, i innych kolegów ale jako gości.

---

przyszła po mnie, cała byłam obmarznięta szronem. Płakałam bardzo i pytałam, czy matkę też bili? A matka mnie pocieszała: — »I nas bili, ale nie bardzo! siostra tylko zemdlała i teraz chora". Płakałam tedy jeszcze bardziej i prosiłam: — «Mamo, mama weźcie mię z sobą jutro, ja już do słomy nie pójdę, ja się tutaj bardzo bałam czy wy żywi? czy wam się co nie stało?" Ale rodzice nie chcieli, bo mówili, że ja za młoda, nie wytrzymam i kazali znów iść na strych we środę, kiedy wyganiano wszystkich przed szkołę. Siostra leżała chora, to kozak, co u nas był zaświadczył, że chora i już jej nie ściągali. Ale ojca i matkę bili tak, że ojciec aż straszno zemdlał.

A kozaki, jeśli zobaczyli, że kto z tych co musieli stać na dworze, do najbliższej się chaty schronił, żeby się tam trochę ogrzać to zaraz biegli za nim, bili pięścią i nahajką i wypędzali na dwór.

I znów cały dzień słyszałam, ukryta w słomie, te straszne jęki! A przez te trzy dni w Leszczance i w okolicznych wsiąch, ludzie wie-

3. **Ściągnąć książki** — zamówić bibljotekę ruchomą — materjały na Święto młodzieży — zawczasu — ściągnąć składki — ustroić lokal zamówić opał i lampę sprawić na zimę — zaabonować Przyjaciela.

4. **Uroczystości: pożegnać odchodzących do wojska** — łączność z nimi utrzymywać — posyłać im gazetki — przygotować **Święto Młodzieży i Wieczorek listopadowy** — poprosić ks. Patrona **o urządzenie rekolekcyj** i przed Matką Boską Różańcową — **Spowiedź św. wspólna** oraz udział stowarzyszenia **w procesji Różańcowej**.

5. **Kolegów, młodszych** — którzy co tylko opuścili szkołę — do stowarzyszenia wciągnąć **również urządzić dzień agitacyjny** i każdy po dwóch pozyskać.

6. **Urządzić kurs organizacyjny u siebie** i poprosić oto Związek również kurs dokształcający, koszykarski, ogrodniczy, — oprawy książek i pisać do Związku.

7. **Na Boże Narodzenie przygotować: Opłatek i Jasełka.**

8. **Co kwartał donieść do Związku o życiu i potrzebach stowarzyszenia.**

Druhowie! Dlaczego dotychczas niema u was Patronatu, ani Koła przyjaciół młodzieży? Patronat tworzy kilku ludzi wam oddanych. Omówcie tę sprawę z ks. Patronem. Koło przyjaciół młodzieży — to szerszy zespół dobrych ludzi. Dlaczego wy, chłopcy nie dbacie o swe wykształcenie i nie urządzacie sobie kursów poprawnego pisania, czytania, rachowania, kursy historji polskiej?

Dlaczego wy, chłopcy nie pilnujecie kwartalnej spowiedzi św.? Od was to wychodzić powinno, a Zarząd za niedbałość czynię odpowiedzialnym. A czy wszyscy druhowie należą z parafji do Różańca św.

Mamy **koszykarza** — wolnego i zdolnego. Zaraz myślcie o tem i zamawiajcie.

Do Was, druhowie żołnierze!

Pożegnacie prawie we wszystkich stowarzyszeniach waszych kolegów woła was bowiem Ojczyzna do służby wojskowej.

---

dzieli, że u nas biją. więc się pokryjomu przedzierali do kościoła i dali, na dziewięć Mszy św. i wszyscy się gorąco modlili, aby Pan Bóg dał naszym ludziom wytrwanie. To też czuć było u nas pomoc łaski Bożej i wspólność modlitwy.

We czwartek całą gminę do Pruchenek zwołali, bo tam miał przyjechać nowy naczelnik. Bo naczelnicy to się zmieniali. Jak który nabił dużo ludzi i już mu się sprzykrzyło i nie wiedział co więcej wymyślić, to go zmieniali i nasylali drugiego. Ludzie się na tę wiadomość ucieszyli, bo Klemenko tak był zły, że nie myśleli, aby mógł być jeszcze gorszy człowiek. Nazywali go też lucyperem.

Tymczasem na przyjazd tego nowego naczelnika, który nazywał się *Gołowiński*, a był przez gubernatora ze Siedlec posłany, ściągali wszystkich, kto żyw, do Pruchenek. nie pytając, czy po obiciu dni poprzednich ruszyć się jeszcze może. I tak zapędzili ludzi z całej parafji do Pruchenek i ustawili na gościńcu we trzy rzędy, wzdłuż drogi przez wieś. Wydało

Za czasów austryjackich, zaborczych, można się było kryć przed wojskową służbą. Dzisiaj swojej Ojczyźnie Matce służyć macie z wszelką gotowością, choćby — dla Niej przyszło życie w ofierze złożyć.

Opuszczacie rodzinę i drugą rodzinę stowarzyszenia! Wiedzcie, że jak w rodzinie nie przestajecie być synami i braćmi tak i w stowarzyszeniu nie opuszczacie stowarzyszenia, druhami być nie przestajecie.

Żegnacie matkę i ojca? Pożegnajcież serdecznie Ognisko, ks. Patrona i druhów. Pożegnajcie się w kościele, godną Spowiedzią i Komunję św. serdecznem ucałowaniem ręki ks. Patronowi i słowami wdzięczności — serdecznem pożegnaniem na sali z pozostającymi kolegami.

Do rodziny pisać będziecie? Piszcie do stowarzyszenia i ks. Patrona często, serdecznie, pytajcie się, co słychać w stow. upominajcie druhów, by trwali wiernie przy sztandarze katolickim, czytajcie gazetkę, Okólniki i domagajcie się ich od Zarządu. A może i do Związku do Tarnowa, do Okólnika napiszecie. Uściskałbym was za to, ażby Wam kości trzaskały.

Matka daje wam przestrogi na drogę? Powinniście je zachować w sercu. Przyjmcież i od drugiej matki — Związku przestrogi:

Bądź katolikiem praktykującym. Bądź żołnierzem szlachetnym i nie plam munduru polskiego pijaństwem, nieczystością. Nie pozwól sobie ani drugim na śpiewki brzydkie, na żarty tłuste, na rozmowy bezwstydne, na wszelką niegodziwość.

Pamiętaj, żeś ty druhem, że musisz się od innych wyróżnić.

Modlitwa codzienna, i Msza św. w każdą niedzielę i święta częsta spowiedź św. i czyste życie, oto czego masz przestrzegać. Tchórzowi w twarz się pluje, prawda? Gdybyś ty przy wojsku czy na urlopie wstydził się modlitwy, kościoła, praktyk religijnych, swej wiary św. gdybyś ty nie miał się przyznać, żeś był druhem w stowarzyszeniu i nie miał stanąć w obronie stowarzyszenia, byłbyś tchórzem i w twarz by ci można było napluć.

Ale ty tego nie zrobisz. Bądź człowiekiem honoru.

Na nowej placówce — chłopcy kochani — *Szczęść Wam Boże!*

Po odbytej żołnierce — czekamy Was w stowarzyszeniu..

---

się potem kozakom i policjantom, że ludziom „za wygodnie« stać na gościńcu, gdzie śnieg już był ubity, więc pognali ich wszystkich przez rowy i płoty. śniegiem zasypane, prosto przed siebie na przełaj na ogrody, aby każdy stał w śniegu po kolana, a nawet wyżej. Kto zaś zapadał się w doły pod śniegiem, tego dźwigano razami nahajek. Ustawiono nas znowu w trzy rzędy, *twarzą do wiatru.* Każdemu kto miał jaki kawałek chleba przy sobie, kazano oddać i ułożono je w kupki i tknąć nie było ich można. Jeśli zaś kto sobie trochę śniegu nogami odgarnął, to go gnano w najgbłębszy śnieg. I tak wodzili nas przez całe pole, zawsze twarzą do wiatru. Pilnowali nas kozacy i gorsi od nich strażnicy, bo ci nas srodze męczyli.

Pomiędzy innymi był też i Makary, gospodarz z naszej wioski, który całą zimę od jesieni chorował na tyfus i teraz ledwo się na nogach trzymać mógł, tak był osłabiony. Kozacy którzy u niego kwaterowali, zaświadczyli, że już zdrów i może iść, więc i jego w ten śnieg pognano.

Szanuj swą godność!

Szanuj swą godność! tyś dzieckiem Boga!
Ty Jego obraz nosisz na duszy,
W niebo cię życia prowadzi droga!
Żyjesz dla szczęścia, nie dla katuszy!

Szanuj swą godność! tyś dzieckiem Krzyża,
Syn Boży dla cię dał życie swoje!
Bóg się do ciebie w Hostji zniża.
I zlewa na cię łask swoich zdroje!

Szanuj swą godność! tyś Polski synem,
Katolickiego, wolnego kraju,
Nie żydem, lutrem lub poganinem.....
Strzeż Ojców wiary i obyczaju!

Szanuj swą godność! Miej czyste serce!
Ciała i duszy lękaj się brudu!
Nie żyj z sumieniem swojem z rozterce,
Dla cnót zdobycia nie żałuj trudu!

Ks. Mateusz Jeż.

Co dobrego powinno zdziałać stowarzyszenie?

(Dokończenie)

25. Dążyć do wyrobienia fizycznego i higjeny.

Jak? Przez musztrę, atletykę, wycieczki, sport, założyć łaźnię w gminie, urządzać wykłady o higjenie własnego ciała, domu, obejściu.

26. Dążyć do podniesienia gospodarczego wsi, kultury rolnej, chowu bydła, ogrodnictwa, pszczelnictwa, ziół leczniczych i warzywnictwa.

Jak? Przez wykłady na powyższe tematy w stow., prenumerowanie do czytelni pism traktujących o poszczególnych działach gospodarczych, czytanie książek rolniczych, przez zakładanie koło domów szkółek owo-

---

Makary jednak nie miał sił, stać tak długo, więc ze zmęczenja przysiadł na śniegu, ale kozak kopnął go, aby wstał. Makary usłuchał, ale za chwilkę nie mogąc się na nogach utrzymać upadł powtórnie. Ludzie mówią: »Dajcież pokój — toć to człowiek już nie żywy!« Kozak krzyknął w złości: „Co nie żywy? on tak udaje!“ Wziął wody w usta i splunął na Makarego, aby go ocucić, bo twierdził, że zemdlał. Ale Makary już się nie obudził. — Wzięto go na wóz i odwieziono trupa do domu. Ale do ciała jego nie puszczono nikogo. — Pilnowano, aby ludzie nawet się przy niem nie pomodlili. Pogrzeb sprawili mu dwaj odstępcy Paweł i Michał z kozakami, którzy trumnę zawieźli do popa.

Patrząc na tę nagłą śmierć Makarego, zaczęli ludzie głośno mówić:

— My tu poumieramy wszyscy w tym śniegu, wszystkim nam będzie śmierć, i będziecie musieli jednego po drugim odwozić.

Kozacy przestraszeni tem, odstąpili i pozwolili ludziom wrócić na gościniec i nie bronili im stawać razem w kupie, iżby im nieco cieplej

cowych, pasiek, przez różne doświadczenia z nawozami sztucznymi, doborowem ziarnem do siewu. Przekonywać starszych, aby zerwali z dotychczasową uprawą roli i zdążać choć powoli za państwami zachodniemi. Dążyć do założenia „Kółka rolniczego", straży pożarnej, spółki drenarskiej, i mleczarskiej, chowu drobiu, bydła rasowego, urządzić kurs weterynaryjny, ogrodniczy i pszczelarski. Przez nacisk na gminę, aby nieużytki gminne zalesić, stawy zarybić, bagna osuszyć, rowy przekopać, drogi obsadzić drzewami owocowemi i uczynić możliwemi do przejazdu.

27. Zbudować pomnik lub krzyż pamiątkowy dla poległych.

Jak? Urządzić na ten cel kilka przedstawień, składkę, festyn (ale bez tańców), dać darmo robociznę.

Zbudować dom młodzieży.

Jak? Środki jak wyżej. Szerzyć propagandę w gminie, że dom taki jest bardzo potrzebny, kłaść nacisk na radę gminną, aby opodatkowała mieszkańców gminy na ten cel, urządzić dzień składek parafji, w powiecie.

Dążyć i wcielać w czyn hasło „swój do swego po swoje".

Jak? Przez przykład „nic od żyda", założyć sklep z towarami, urządzać wykłady na ten temat, popierać rodzimy handel i przemysł.

30 Uprzemysłowić wieś, podnieść rękodzielnictwo.

Jak Urządzać kursa koszykarskie, krawieckie, szewskie i t. p., wywierać nacisk na rodziców aby swoje dzieci posyłali do terminu na dobrych rzemieślników celem dostarczenia ich wsi rodzinnej i stworzenia w pewnym stopniu samowystarczalności.

31. Starać się rozbudzić większe umiłowanie wioski rodzinnej i gleby ojczystej, aby rzemieślnicy zechcieli choć w części do niej powracać.

Jak? Przez zwracanie uwagi na piękno przyrody wioski rodzinnej, wzbudzać w duszach to piękno i miłość do tych pól „wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem", topól wysmukłych, brzóz płaczących, wierzb nad potokiem, osik i dębów szumiących o przeszłości, łąk i pól kwietnych, gaików leśnych i ptasząt mile śpiewających. Obcować dużo z naturą i umieć patrzeć na jej wysiłki i przemiany jako na doskonałe dzieło Boże, uszlachetniać serce i duszę podnosić do Stwórcy Wszechświata.

32. Starać się i szczególny nacisk kłaść na wyrobienie u druhów silnej woli i tęgiego charakteru, dążyć do wyrobienia ludzi, którzyby mocno i niezachwianie stali przy swoich katolickich i narodowych zasadach

---

było. Ale o 12 w południe znowu kozaki poustawiali ludzi we dwa rzędy po obu stronach gościńca, bo mówili, że zaraz naczelnik będzie jechał środkiem. Ale staliśmy jeszcze trzy godziny, czekając jego przybycia. Przez ten czas żandarmi chodzili i pytali: czy jest ten a ten? a jak o kogo zapytali, to był zły znak. Moja siostra leżała chora w domu, matkę zatrzymali kozacy, aby im chleb piekła, ja zaś stałam przy ojcu. Przechodził koło nas policjant — spojrzał i spytał: — A Dawid jest? — Ażem się zatrzęsła od tego pytania. Popatrzałam na ojca i widziałam że aż poczerniał.

Naczelnik wreszcie przyjechał: — „Zdrastwujtie" — zawołał moskiewskiem pozdrowieniem i przemówił do ludzi. Ale ludzie się nie odzywali.

Naczelnik poszedł do izby kancelaryjnej i zaraz potem, zaczął wołać jednych po drugich do siebie. Kozak wywołał ojca. Ojciec opowiadał potem, że jak wszedł, zastał naczelnika siedzącego. Wziął był nogi pod

i organizacjach, ludzi, którzy za lada powiewem wiatru i pośmiewiska z przeciwnego obozu wrogiego wszystkiemu co święte i wzniosłe, nie zmienią swoich zasad i przekonań, nie pójdą na lep słodkich słów i haseł, nie wstąpią do wrogich i błędnych organizacji, ale wysoko, mężnie dzierżyć będą sztandar naszych haseł katolickich i narodowych, organizacji z napisem „Bóg i Ojczyzna", wyrytym głęboko w duszy i sercu.

33. Pędzić od siebie, nie dawać posłuchu różnym agitatorom materjalizmu, przewrotu ducha i innych przekonań religijnych, nie zarażać się pesymizmem, ale mieć wiarę w siebie, własne siły, życie doczesne i pozagrobowe. Działać jak wyżej powiedziano a Stow. spełnią swoje zadania, uszczęśliwią i zadowolą nietylko swoich członków ale całą gminę i Ojczyznę.

Jak widać z przytoczonych szczegółów, stow. mają bardzo wielkie zadania i obowiązki, które przy dobrej woli członków, tęgim Zarządzie, Patronacie i pomocy starszych po kilkunastu latach w lwiej części wykonane być mogą.

Dojka Jan.

Poczta ks. Sekretarza.

Okropniem zmachany. Co tylko przyjechałem z Lublina, ze Zjazdu Sekretarzy jeneralnych i Rady Naczelnej Zjednoczenia. Stęskniłem się do was, do waszej poczty. Znów pogwarzymy ze sobą, oczywiście z tymi, co umieją pisać i chcą pisać do Związku. Niestety, są takie stow., które jeszcze ani słówka do mnie nie napisały! Wstyd, powiadam wstyd, chyba, że się poprawicie i zaraz mi napiszecie, ilu was jest? Co porabiacie w stow.? Jakie macie trudności, co dobrego myślicie zrobić? Ilu jeszcze pozyskacie?

Zacznijmy otwieranie poczty. Ładną paczusię (nie tytoniu, głodnemu chleb na myśli) listów mam na biurku. chociaż to lato i gorąco.

Koperta duża, niebieska — z Okocima. Hm, hm... Coś ciekawego: powiadamiają o przesyłce pieniędzy za czapki i przepraszają za opóźnienie. Widać dobrze wychowane stowarzyszenie. Inni ani nie odsyłają pieniędzy, ani się nie usprawiedliwią. Nie płacić zaległości —

---

siebie i zaczął mówić bardzo słodkim głosem:

— Wiesz Dawid, — tak mi ciebie żal! — To trzymanie się dawnej cerkwi, to ciebie zgubi, a ty taki dobry gospodarz. Jabym chciał ciebie ocalić. Ty nie potrzebujesz powiedzieć ani słowa — nawet się nie podpisuj, tylko daj jaki znak, tylko połóż rękę swoją na mojej, kiedy ja będę pisał. I tak wciąż łagodnie prosił ale ojciec na to nic, bo mówił nam, że ta łagodność jeszcze go więcej męczyła i tylko miał tyle siły, aby stać spokojnie.

Wtem naczelnik wciska mu pióro w rękę. Ojciec nic, tylko ręką machnął, aż pióro poleciało przez głowę naczelnika na ziemię. Wtedy naczelnik rozgniewał się i począł wymyślać: Kozaki dajcie mu w głowę! I bili go pięścią w twarz i głowę tłukli o mur. Jeden trzymał go pod brodę, drugi kułakiem bił po twarzy, że aż zęby się zatrzęsły. Aż po murze się powalił na ziemię. Kozaki podnieśli go z ziemi!

C. d. n.

nazywa się ukraść. Hej! Dłużnicy! Co macie na sumieniu? Zapłaciliście do Związku składkę? Za Okólnik do końca roku? Za sprawozdanie roczne 50 gr.? Za pobrane druki? Za „Przyjaciela młodzieży“ i „Kierownika?“ Składkę płacisz co miesiąc skarbnikowi? — — Widzisz, jakeś poczerwieniał, jak burak? Naprawcież zaraz błędy!!

Bielutka, ładna — ze Szczurowej. E! To przysłany list od osoby obcej. Myślałem, że od was druhowie! Taki to człowiek chciwy na te listy od stowarzyszeń.

Szarą, z P. K. O. — z Krakowa. Ujanowice płacą Okólnik i Sprawozdanie.

Popielata, wielka—z Ujścia solnego. Cóż znowu? To z Cerekwi. Zawiadomienie, że muzyka przybędzie na Zlot do Bochni 16 sierpnia. Brawo! A druhowie przybędziecie wszyscy? Na Zlot muszą wszyscy stanąć!

Malutka, niebieska wypchana — **z Dąbią,** ad Zassów. Ciekawym. Zawsze się boję, czy nie będzie napisane: „Słabo — nie chodzą„ — „przestało istnieć“ — i takie listy się trafiają, ale rzadko. Pisze Jakób Błach, sekretarz. Pisze bez błędu, — ładnie zdania zbudowane, tylko drukować. Rzeczywiście nie myliłem się: Dąbie, Wiewiórka, Dąbrówki trochę sobie wakacje zrobiły. Budźcie się chłopcy, urządźcie konferencję wspólną u ks. Patrona, zwołajcie zebranie, nie wstyd was spać w biały dzień, gdy inni pracują?

Niebieska, urzędowa — z Przemyśla — od brata.

Wielka, niebieska — ze Szczucina. Od ks sek. Juszczyka. Prywatne.

Karteczka — z Tymowy. Proszą o zamówienie obrazów św. Stanisława Kostki dla stowarzyszenia. Ślicznie. Pisałem już do OO. Jezuitów w tej sprawie. Rzeczywiście w lokalu stow. powinien być obraz naszego niebieskiego Patrona.

Znów **szara z P. K. O.** P. Bajor, Ordynat z Przyszowa przysyła na Związek 50 Zł. — a p. Sroczyński z Bolesławia — 10 Zł. Gorące Bóg zapłać szlachetnym Dobrodziejom. Macie chłopcy u siebie dwory? Zainteresujcie swoją pracą pana dziedzica, zaproście ich na zebranie, pokażcie, że żyjecie.

Karteczka — z Limanowej. Od ks. sek. okr. Barszcza, w sprawie jego okręgu.

Mała, biała — z Dulczy wielkiej. Donosi druh prezes Wolak, że dawny prezes Skrzyniarz wstąpił do służby w policji i dziękuje mu za gorliwą pracę, oraz że zmarł nagle wicepatron, p. Nowak, wielki pracownik w stowarzyszeniu.

Uznanie dla was chłopcy, że oceniacie zasługi przyjaciół i kolegów. Skrzyniarza pozdrówcie odemnie a za duszę śp. Wicepatrona pomódlcie się, kochani chłopcy.

Znów, niebieska, duża — z Mielca. Z Mielca? Hm? — Dostaję stamtąd skąpe wiadomości. Nie, to z **Apolinar.** Prosi ks. Proboszcz o rekolekcje dla młodzieży. Przyjadę. A u was chłopcy gdzieindziej? Będą rekolekcje? Już teraz proście o to ks. Patrona. Ciekawym ile Zarządów poprosi o rekolekcje.

Malutka, biała, sympatyczna — z Ujanowic. Stowarzyszenie prosi o przysłanie palanta. Brawo! Moglibyście i inni pomyśleć o ćwiczeniach sportowych i grach ruchomych. Napiszcie mi co więcej druhowie o waszem życiu. Ilu was jest obecnie?

Stowarzyszenia z powiatu limanowskiego! Macie swój okręg. Piszcie do ks. Barszcza w Limanowej, proście Go do siebie, proście o referentów! Ciekawym, które zrobi początek! Niech żyją stowarzyszenia powiatu limanowskiego.

Bielutka koperta — z Wielopola. Od ks. Patrona. Skarży się na niedobrych druhów, tylko by się bawić chcieli, a do roboty ani rusz. Hm... a u was? Są wszędzie takie nygusy i okpiświaty. Niechże Zarząd każdemu dobrze popatrzy w oczy.

Żółta, ogromna, jak nieszczęście. Ale to prywatne, nie ciekawe.

CO PISZĄ DRUHOWIE?

Olesno — Ćwików.

Dawno już nie było żadnej wiadomości w Okólniku z naszych stow., widocznie sekretarzom pióra pordzewiały, a ministrowie od skarbu nie chcą udzielić na nowe funduszy z pustej kasy bo członkowie wkładki nie bardzo gorąco płacą, a z innych źródeł trudno dzisiaj coś osiągnąć. Pomimo to jakoś się ta krzepimy i ruszamy. Zebrania odbywają się regularnie co 2 tygodnie z należytym przez posiedzenie zarządu wygotowanym programem. Od czasu do czasu odgrywamy jakie przedstawienie ku zadowoleniu wszystkich, tylko nie ministra skarbu.

Dnia 15 lutego t. j. w 3 rocznicę wstąpienia na tron Piusa XI. urządziliśmy na jego cześć wieczorek, na którym odbyły się przemówienia, odczyty, deklamacje, monologi i śpiewy. Wieczorek zaszczycił swą obecnością nasz wielki Protektor Przew. Ks. Prałat Jan Pilch, a swojem serdecznem przemówieniem wszystkich poważnie nastroił. W wieczorku brały także udział stow. młodzieży żeńskiej z Olesna i męskiej z Dąbrówek Breńskich. Również dnia 3 maja obchodziliśmy wszystkie tutejsze stow. uroczyście wielkopomną rocznicę Konstytucji majowej i święta Królowej Korony Polskiej. Stow., tak męskie jak i żeńskie wyruszyły uformowane w czwórki ze sztandarami na czele, a pieśnią na ustach z pod sali „Ognisko“ do kościoła na sumę. Po nabożeństwie, okolicznościowem kazaniu i odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ opuściliśmy świątynie. Następnie pod pomnikiem Jagiełły odbyły się przemówienia, deklamacje i śpiewy a wieczorem przedstawienie.

W oktawę Bożego Ciała we środę odbyła się spowiedź wspólna stow. z Ćwikowa i Olesna a we czwartek Komunja święta. Godnem uwagi jest, że spowiedź odbyła się nie pod naciskiem Ks. Patrona lub kogoś innego, ale druhowie z własnej woli do niej przystąpili. Dąbrówki oprócz zacnego prezesa Józefa Pilasa udziału w spowiedzi nie brały, niewiadomo czy z powodu niedostatecznych informacji czy innych jakich osobistych powodów. Dręczy mię myśl że stow. tamtejsze widocznie niebardzo jest przejęte naszemi zasadami i naszym programem katolickim, ale da Bóg, że zmiana wkrótce na lepsze nastąpi.

Byłbym wielce niesprawiedliwym gdybym nie wspomniał że przewodnikiem i duszą naszych stow. jest Czcig. Ks. Patron Michał Sotowicz, który nie szczędzi swych sił i zdrowia aby tylko wychować nas na ludzi pożytecznych Bogu i Ojczyźnie.

Wszystkim stow. zasyłam serdeczne pozdrowienie.

Gotów!!

(Co z Dąbrówkami br.? przyp. Redakcji.)

J. D.

Zawadka d. 4. V. 1925 (ad Tęgoborze).

Przewielebny Ks. Sekretarzu!

Znowu chwyciłem za pióro, ażeby porozmawiać Ks. Sekretarzem jeneral.

Na wstępie donoszę zgłoszenie dwóch delegatów na wyjazd do Częstochowy.

Chciałbym za wszelką cenę być w Częstochowie na tak olbrzymim zjeździe druhów z całej Polski, jak miło to będzie zetknąć się z druhami z odległych krańców naszej Ojczyzny i kilka słów z niemi porozmawiać.

Muszę także wspomnieć o naszym zjeździe okręgowym, chociaż tego nie zaniedbał z pewnością uczynić nasz zacny sekr. okręgowy, ja ze swej strony stwierdzam że zjazd ten był radosną dla nas chwilą, gdy taka wielka liczba druhów kąrnych się zebrała bo przeszło (1·000) tysiąc chłopców stanęło jak jeden mąż.

Był to naprawdę nastrój uroczysty i pozostanie nam długo wyryty w pamięci.

Żebym się nie obawiał że ks. sekretarz może będzie niezadowolony, że może dużo bazgram a tem zabieram czas tak drogi ks. sekretarzowi, tobym kilka takich arkuszy wypełnił tą moją bazgraniną. Jeszcze sobie pozwolę coś napisać o stowarzyszeniach a szczególnie o tych, które ja mam powierzone przez sekret. okręgowego, a mianowicie:

W Tęgoborzy zostały przeprowadzone wybory zarządu dnia 22 marca, prezes jest dzielny i chętny, inni druhowie zarządu z małymi wyjątkami też są chętni, agituje się więcej za młodszymi chłopcami, bo starsi z małymi wyjątkami są niechętni, — bo muszą gonić za swoim „nocnym“ ideałem.

Ja odwiedziłem stowarzyszenia od 22 marca do 30 kwietnia, dwa razy w Męcinie, raz urządziłem wzorowe posiedzenie zarządu a drugim razem zebranie plenarne, chłopców nie dużo ale chętni.

Chomranice raz, chłopcy bardzo chętni ale brakowało odpowiedniego zarządu, zaproponowałem wybór nowego i dokonano go, a dalszej pracy dopilnuje.

Zbyszyce raz, najleniwsi chłopcy z naszego okręgu, ich ideałem jest „trójka hultajska“ idąc na zebranie do Zbyszyc, gdy im nie ogłosiłem że przychodzę z cygarami wódką i kartami nie był łaskawy przyjść ani jeden na zebranie.

W. Kołodziej — Zawadka p. Tęgoborze
wicesekret. okr.

Kochanemu Pracownikowi — cześć i serdeczne uściski.

Więcej Kołodziejów a zbudujemy wóz, na którym zajedziemy wysoko — bo do nieba. (*Przyp. Redakcji.)*

Bieniaszowice.

Wyczytaliśmy nieraz w Okólniku o pracach i postępie stowarzyszeń młodzieży tylko o sobie nie dawaliśmy żadnego znaku, ale i my żyjemy i rozwijamy się. Stowarzyszenie młodzieży u nas założone zostało przez Wielebnego ks. Pykosza w r. 1920 i do dziś bez przerwy postępuje w pełnym ruchu, pod kierownictwem Wielebnego ks. Patrona Fr. Hachaja i Czcigodnego p. Piotra Stolarza, dyrektora szkoły w Siedliszowicach.

Zeszłej zimy uczęszczaliśmy ua kurs dokształcający w przeciągu 6 miesięcy. Na zachętę bratnim stowarzyszeniom podajemy przebieg naszej nauki.

Kurs prowadził p. Piotr Stolarz, kierownik szkoły w Siedliszowicach. Na kurs uczęszczało stale całe stowarzyszenie w liczbie 16 druhów. Kurs odbywał się 3 razy w tygodniu, t. j. we wtorki, czwartki i soboty po 3 godziny na jeden raz (kurs odbywał się tylko w godzinach wieczornych, od godz. 6-tej do 9-tej). Użyty materjał naukowy był następujący:

1) Dział rachunków: a) reguła trzech; b) ułamki; c) prowizja, procent od kapitału.
2) Dział geometrji: obliczenie powierzchni i objętości następujących figur geometrycznych: kwadrat, prostokąt, czworobok, trójkąt, trapez, wielobok, kula, koło stożek ścięty.
3) Dział historji: a) historja ogólna Polski przedrozbiorowej; b) historja szczegółowa Polski porozbiorowej aż do czasów wojny światowej.
4) Dział historji powszechnej: a) wyprawy krzyżowe; b) powstanie sekt Lutra, Kalwina, Wyklifa, Husa, również o obozach Adamitów, Kalikstynów, Taborytów i Hugenotów.
5) Dział geograficzny: szczegółowa geografja Polski według obecnych granic.
6) Dział przyrody: a) budowa kuli ziemskiej; b) powstanie planet i księżyców, c) minerały, kruszce, skały, epoki, szczegółowo martwica cała i początki żywizny.
7) Dział pisania: a) pisania dyktatów ortograficznych; b) forma listowa i forma podań do władz politycznych.
8) Dział urozmaiceń: a) szczepienie i oczkowanie drzewek owocowych i róż; b) o wartości nawożów sztucznych; c) forma towarzyska; d) śpiew patrjotyczny i wesoły; e) odczyty pod tyt.: „Żywot św. Stanisława Kostki" i „Zależność człowieka od przyrody". Wygłoszone obydwa przez p. Stolarza.

Za jego poświęcenie dla nas składamy z serca płynące podziękowanie.

Dnia 24. V. 1925. odbył się zlot stowarzyszeń młodzieży w Pałuszycach, na który przybyli z Biskupic, Woli Gręboszowskiej, Bieniaszowic i Pałuszyc — wzięli też udział gospodarze i naczelnicy wymienionych gmin.

A więc Młodzieży, to jest nasz cel, do którego dążymy — samemi przedstawieniami i majówką z huśtawką wiedzy nie osiągniemy.

Pomnijmy na słowa Konstantego Gaszyńskiego:

„Kochać Ojczyznę, strzec przykazań Boga,
„Żyć dla narodu, to Polaka droga".

sekretaz: GOTÓW! prezes:
Mieczysław Tomoś. *Jan Czuj.*

Limanowa.

Stowarzyszenie Młodzieży w Limanowej rozwija się pomyślnie dzięki materjalnej i duchowej pomocy ks. Patrona Barszcza, który je założył i nieustannie się niem opiekuje, za co mu składamy serdeczne „Bóg zapłać".

W styczniu odegraliśmy jasełka które wypadły znakomicie dzięki staraniom reżysera Franciszka Biedronia kier. szkoły na Starej wsi, który kierował niemi bezinteresownie za co mu stowarzyszenie składa cześć i podziękę. Dochód z Jasełek przeznaczyliśmy na bibjotekę, która składa się ze stu dwudziestu tomów. W lutym odbył się jednodniowy kurs w Limanowej w którym wzięła udział Młodzież z Limanowskiego powiatu ze swemi Patronami na czele, po którym stowarzyszenie ospałe po Jasełkach wzięło się ochoczo do pracy. W marcu odwie-

dził nas sekretarz okręgowy Jeż, z którym spędziliśmy szczęśliwe i radosne chwile, jakie on wszędzie ze sobą przynosi.

Na Zjeździe w Starym Sączu było 10. druhów. z którego wynieśliśmy jak najlepsze wrażenie, bo ujrzeliśmy, jaką siłę posiada Polska w Młodzieży która na eho „Złotego Rogu" powstaje do czynu wielkiego, jakim jest podniesienie naszej Ojczyzny z upadku demoralizacji i zepsucia duchowego. Lecz ile to jest jeszcze młodzieży opuszczonej, która z tęsknotą oczekuje tego dnia, kiedy dla niej zabrzmi „Złoty Róg". Kochani druhowie! Wy którzy jesteście w stowarzyszeniu powinniście być nieograniczenie wdzięczni tym którzy je założyli powinniście w nim szczerze i ochoczo pracować bo to co sobie zdobędziecie, będzie do was należało.

Wincenty Gawron
prezes z Limanowej.

Okocim.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Okocimie, założone w r. 1921. w piątym roku swego istnienia, doczekało się uroczystości poświęcenia swego sztandaru — czego pragnęło od samego początku.

Program był następujący:

O godz. 9½ zbiórka w ochronce.
O „ 10 pochód do kościoła ze sztandarem i muzyką.
O „ 10·15 poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ pamiątkowych.
O „ 10·45 Kazanie wygłosił, Przew. ks. Jakób Opoka.

Sumę odprawił Najp. ks. Prałat Kossecki ze Szczepanowa. Po sumie procesja ze sztandarem. Na tą uroczystość przybyło gremjalnie stow. sąsiednie z Mokrzyski ze swoim prezesem.

Wieczorem dalszy ciąg tej uroczystości odbył się w sali pawilonu p. barona Jana Götza.

Odbył się wieczorek, na który złożyły się.

1) Śpiew „Hej do apelu" (rota Charixa)
2) Przemówienia o znaczeniu sztandaru, które wygłosił p. W. Góra.
3) Śpiew „Do broni bracia".
4) Deklamacja: „Nasz sztandar" (M. Konopnickiej)
5) Śpiew, Wisła moja, „Hej Mazury".

Czysty dochód jaki otrzymaliśmy po zapłaceniu sztandaru, 400 zł. przeznaczyło stow. na dom ludowy a 50 zł. na miejscową ochronkę.

Przew. ks. Patronowi P. Staremu oraz p. naucz. Dyli wice Patronowi za ich trud i pracę składamy serdeczne Bóg zapłać.

Tadeusz Tota
sekret.

Przedstawienie „Wesele wiejskie" ks. Bolka, było na uroczystości nieodpowiednie. *(Przyp. Redakcji).*

Witkowice.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Chcę tą drogą podzielić się wiadomościami, jakie zaszły obecnie w naszem stow., a mianowicie: pierwsze zebranie odbyliśmy dnia 29. III. 1925 r. na życzenie nowego ks. Patr. Romana Skwiruta. W chwili zebrania ks. Patron poin-

formował się o działalności stow., a że stow. chwilowy miało zastój, to tylko z powodu braku własnego lokalu. Dziś go już posiadamy, chociaż jeszcze niezupełnie ukończony, ale w krótkim czasie będzie ukończony, ponieważ praca nad wykończeniem go trwa — już jest dany nowy dach, sufit i okna, jeszcze brakuje podłogi, pieca i tynkowania ścian. W dniu 5. IV. został wybrany nowy Zarząd, po rezygnacji starego. Wybrani zostali następujący: 1) prezes Róg Michał, stolarz, zastępca Stanisław Miąso, 2) sekr. podpisany, zast. Ochał Józef, 3) skarbnik Klocek Jakób (poprzedni), zast. Róg Karol, 4) bibljotekarz Kot Stanisław, zast. Frużyński Józef, gosp. Niwa Jan, dawny prezes, zast. Pupa Stan. Zebrania odbywamy często — jak do tego czasu było w każdą niedzielę. Następne zebranie będzie 17. V. b. r. Nastrój w stow. bardzo dobry, ponieważ druhowie zadowoleni są z obecnej pracy. Mamy nadzieję, że w tym roku będziemy pracować skuteczniej. Członków liczymy 45 z organistą Stanisławem Sojką, który zaraz po swem przybyciu do nas zgłosił chęć należenia i bardzo wielkie zasługi dla nas już położył w tak krótkim czasie, za co mu bardzo wdzięczni jesteśmy. Serdeczne pozdrowienia ks. Sekr. i wszystkim bratnim stow.

Witkowice 13. V. 1925. GOTÓW! *Miąso Franciszek*, sekr.

Nie jest w naszym duchu urządzanie festynów, choćby na najszlachetniejsze cele. Kochanemu Zarządowi bardzo wdzięczni jesteśmy za pracę. Musi ona jednak być solidna, wzorowa, duchem karności przepojona. (Przyp. Redakcji.)

Bruśnik.

Donosimy uprzejmie o stanie naszego stowarzyszenia, założonego dnia 25 stycznia 1925 r. Do Zarządu należą obecnie: dh. Karol Kowalski jako prezes, dh. Stanisław Fryda jako sekretarz, dh. Leopold Chmielowski jako skarbnik, dh. Antoni Bartoszek jako bibljotekarz. Druhów wszystkich dotąd 82. Zebrania odbywają się regularnie co dwa tygodnie, poprzedzane posiedzeniami Zarządu. W jedną niedzielę jest posiedzenie Zarządu, w drugą zebranie członków. Dotychczas było 7 zebrań ogólnych i 7 posiedzeń Zarządu. Pogadanki wygłaszał ks. Patron, a jedną wygłosił dh. skarbnik. Obecnie zabierają się do nich druhowie. Bibljoteka stowarzyszenia składa się z 50 tomów. Pobieramy także 20 egzemplarzy „Przyjaciela Młodzieży", jeden egz. „Okólnika", jeden egz. Okólnika Sekret. okr. „Złoty Róg", jeden egz. „Kierownika". Donosimy uprzejmie, że Stowarzyszenie wzięło udział w zjeździe Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, który odbył się dnia 26 kwietnia w Starym Sączu. Na zjazd ten pojechało 38 druhów z ks. Patronem. Kończąc, wyrażamy podziękowanie Czcigodnemu ks. Sekretarzowi za jego gorliwą pracę w organizacjach młodzieży i serdecznie go pozdrawiamy. Gotów!

Stanisław Fryda — sekretarz. *Karol Kowalski* — prezes.

Kochanych druhów serdecznie pozdrawiam. Kiedy mi znów taki piękny list napiszecie? Wasz kochający ks. Sekretarz.

Bochnia.

Potężna manifestacja młodzieży katol. w Bochni, — 16 sierpnia.

Jeszcze w życiu Związku naszego nie mieliśmy takiej potężnej manifestacji, jak Zlot stowarzyszeń młodzieży z pow. bocheńskiego. Liczbą przeszła ona Zlot w Brzesku przed dwoma laty i tegoroczny Zjazd delegatów w Tarnowie.

Na wezwanie Okólnika przybyło około 700 druhów z 7 sztandarami z 7 tablicami, transponentami i z muzyką.

Przybyły zaś stowarzyszenia w komplecie z Chełmu, Cerekwi, Okulic, Borku, Rzezawy, Łapczycy, Sobolowa, Pogwizdowa, Gawłówka, Majkowic, Rajbrotu, Łężkowic, Żegociny, — nie dopisało tylko dwa stowarzyszenia. Przybyły też Delegacje ze sztandarami z Tarnowa, Okocima, Woli Rzędz., Bielczy, Dębna, ponadto z Cerekwi i Mikluszowic. Muzyka przybyła z Cerekwi. Tablice pięknie przystrojone w kwiaty z napisami: „Niech żyje katolicka i polska młodzież.“ — „Będziemy bronić granic Ojczyzny“ — „Bóg i Ojczyzna“ — „Precz z pijaństwem i rozpustą“ „Domagamy się święcenia niedziel i nieodmykania szynków we święta“ — „My chcemy Boga w szkole, w sądzie, i rodzin kole“ — nieśli druhowie z Sobolowa, Pogwizdowa, Chełmu, Łapczycy, Rzezawy, Borku i Gawłówka.

Z Gości z poza powiatu zauważyliśmy, sekret. jener. ks. Rogoża z Tarnowa, prezesa Rady okręg. w powiecie brzeskim, p. dyr. Czernocha, sekr. okr. pow. bocheńskiego ks. Gwiżdża, sekr. okr. z pow. dąbrowskiego ks. Juszczyka ze Szczucina, wicesekr. okr. pow. brzeskiego, p. Górę i drugów delegatów ze Sufczyna.

Delegaci z Dębna i Sufczyna przybyli w strojach krakowskich.

Punktualnie o godz. 8·45 rano ruszył malowniczy pochód młodzieży z Rynku do kościoła na nabożeństwo. Piękną, bocheńską świątynię wypełniła młodzież po brzegi. Uroczystą Mszę św. z asystą odprawił proboszcz miejscowy Najprz. ks. Infułat Wilczkiewicz, w czasie której śpiewała młodzież pobożne pieśni.. Piękne kazanie, ujmujące trafnie zadania dzisiejszej kat. młodzieży wygłosił ks. Juszczyk. Pieśń: „Boże coś Polskę“, odśpiewana przez cały kościół, zakończyła nabożeństwo. Zaraz potem ruszył pochód na boisko „Sokoła“ defilując po drodze przed Władzami i Gośćmi miejscowymi. Radość ogarniała serca na widok licznych a karnych zastępów wiejskiej młodzieży, spojonych wielką, wspólną myślą — służby Bogu i Ojczyznie!

Obszerne boisko „Sokoła“ zajęli uczestnicy Zlotu. Na trybunę, ubraną w kwiaty wyszedł już sędziwy, a wielki kapłan i prawdziwy przyjaciel młodzieży, Najprz. ks. Infułat Wilczkiewicz a zagajając ten Sejm młodzieży zakreślił jej wymownem gorącem słowem szczytne zadania, jakie ją czekają. Na przewodniczącego uprosili obecni starca już, Czcigodnego p. profesora Matwija, długoletniego wychowawcę młodzieży.

Witali następnie Zlot: imieniem Starostwa zastępca Starosty — im. T. S. L. i Inspektoratu szkol. p. dyr. Wojtowicz, im. Straży pożarnej p. Komendant Kuc, im. Patronów p. dyr. Czernoch. Pieśń: „My chcemy Boga“ zagaiła Sejm ze strony młodzieży.

(Dokończenie nastąpi).

OGŁOSZENIA ZWIĄZKU.

1. Odwiedził ks. Sekretarz stow. w **Szynwałdzie**, **w Mogilnie,** (trzymać się wiara) w parafji **Siedlce** ob. Sącza stow. **w Limanowej, Trzycierzu i Janczowej**. (Dobry z was materjał, tylko napluć w ręce a schodzić się, czytać a świecić dobrym przykładem, bo to grunt), **w Radgoszczy**, oraz brał udział w Zlocie **w Bochni**.

2. Powstało ze snu dłuższego stowarzyszenie w Mogilnie. Kłuje się w parafji Dąbrowa dwa stowarzyszenia.

Zapłaciły wkładkę roczną stowarzyszenia: Radgoszcz, Skrzynka i Pleśna. Inne namyślają się — siódmy miesiąc.... Wstydziliby się....

4. Stow. w Witkowicach otrzymało od p. Dembińskiej własny dom. Stow. w Rzezawie muruje własny dom i podciągnęło już budowę pod

krokwy. Stow. w Porębie radlnej ma święcić we wrześniu sztandar. Które stowarzyszenie w tym czasie pomogło słabszemu sąsiedniemu stow.?

Związek nabył maszynę do pisania i kino objazdowe. Do obsługi kina powołał dwóch druhów. Stowarzyszenie winno dostarczyć pomocy tym druhom, którzy z kinem pojadą. Przecież to wasza własność. (Nie w tem znaczeniu, żeby któryś musiał co ukraść.)

6. **Ankieta Związku.** Związek zamierza wydać w listopadzie ku czci św. Stanisława Kostki **Jednodniówkę,** napisaną przez samą młodzież. Na tę broszurę rozpisał Związek 17 tematów, z których opracowano już i przysłano następujące:

1) „Młodzieniec polski na straży czystości i obyczajów" (stow. w Zabrniu ad Szczucin).
2) „Co to jest cywilna odwaga i jak ją w sobie wyrobić (sekr. okr. Jeż).
3) „Jakie mam ideały w życiu" (stow. w Dębnie).
4) „Czego chcę od siebie i od drugich?" (stow. w Rożnowie).
5. Jakie zalety ma dzisiejsza młodzież?" (Zagórzyce ad Góra ropcz.)
6. „Św. Stanisław Kostka—a dzisiejsza młodzież" (stow. z Siołkowa).
7. „Młodzieniec w stosunku do swej rodziny" (Dojka z Ćwikowa).
8. „Jak powinien się bawić polski młodzieniec" (stow. w Czchowie).

Inne stowarzyszenia nie wywiązały się ze swego zadania i nie opracowały tematów?

Pozostają zatem drogą konkursu do opracowania tematy:
1) Jakie wady ma dzisiejsza młodzież?
2) Hartu woli i męstwa więcej (na tle życia św. St. Kostki).
3) Do walki bracia... z rozpustą (na tle życia św. St. Kostki).
4) Siła nasza — w modlitwie (na tle życia św. St. Kostki).
5) Czego nie dostawa naszym stowarzyszeniom?
6) Młodzieniec Polski w służbie Ojczyzny.

Które stowarzyszenia opracują po jednym temacie.?

7. Na wakacjach odbył się Zjazd Rady naczelnej i Sekretarzy jeneralnych. Między innemi sprawami uchwalono w całej Polsce wprowadzić jednakowe odznaki i mundurki: **Mundurek**: spodnie długie, kieszenie u bluzki nakładane, z tyłu bluzka ściągnięta na tasiemkę, którą można regulować, kołnierz może być pokryty kołnierzem „Słowackiego", lub też nosić można koszulę z kołnierzykiem i krawatką.

Strój sportowy składa się z koszulki lekkoatletycznej i takich spodenek. Kolor ubrania świątecznego będzie popielaty. Czapka rogatywka, koloru ubrania. Dystynkcję dla członków Zarządu umieszcza się na czapce z lewej strony i na lewym rękawie mundurka. Na koszulkach sportowych na piersiach monogram S. M. P. ujęty w koliste obramowanie.

8. Zaraz zamówcie sobie w Sekretarjacie: książkowość dla członków Zarządu. — O wychowaniu fiz. — Opisy gier ruchowych. — Do bibljotek: Łazik i Archanioł Rafał — nowe sztuki dramatyczne, pieśni, monologi, pantominy, instrukcje dla naczelników sportowych — legitymacje, odznaki, palanty — 12 miesięcy w pasiece — statuty, afisze.

9. Wyszły wreszcie fotografje ze Zlotu w Częstochowie — po 2·50 i są do nabycia w Związku lub w „Ostoi" w Poznaniu.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń młodzieży polskiej. Redaktor odp. ks. Rogóż.
W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.